



tekst
AGATA PUŚCIKOWSKA

redaktor wydania

Co mężczyzna chowa w sercu? Po blisko dziesięciu latach małżeństwa, nie do końca wiem. Zgodzę się jednak, że bycie mężczyzną nie polega na siedzeniu na kanapie w szlafroku, z puszką piwa w jednej, a pilotem w drugiej ręce. Jeśli natomiast Przymierze Wojowników wie, co w męskich sercach siedzi i co znaczy być prawdziwym facetem, chwala im za to. Ostatecznie zamiana Piotrusiów Panów na poważnych, odpowiedzialnych Piotrów – samym Piotrom wyjdzie na dobre. O męskiej inicjatywie na str. VII pisze Tomasz Gołąb.

Pomoc dla osób bezdomnych

986, 987 – zadzwoń

W Warszawie przebywa około 3 tys. osób bez adresu. **Wszyscy znajdują miejsce w noclegowniach.** Jeśli tylko zechcą.

Dziewiętnaście placówek noclegowych z ponad 1,5 tys. miejscami, 9 jadłodajni i 3 tys. posiłków dziennie, ogrzewalnie, punkty poradnictwa – to część pomocy, na jaką mogą liczyć osoby bezdomne przebywające w stolicy. Drugie tyle miejsc noclegowych znajduje się w granicach Mazowsza. – Warszawa jest przygotowana na zimę – zapewnia Włodzimirz Paszyński, zastępca prezydenta miasta.

Straż Miejska już w październiku rozpoczęła kontrole miejsc, w których przebywają osoby bezdomne. Ponad sto objęto stałym monitoringiem. Strażnicy sprawdzają, w jakich warunkach mieszkają bezdomni,



STRAŻ MIEJSKA

Strażnicy miejscy kontrolują w Warszawie ponad 100 miejsc przebywania osób bezdomnych. I czekają na kolejne sygnały

czy nie potrzebują pomocy medycznej. – Apeluujemy do warszawiaków, aby nie przechodzili obojętnie obok potrzebujących. Wystarczy telefon pod numer 986, aby komuś uratować życie – mówi komendant Straży Miejskiej Zbigniew Leszczyński. Bezpłatny nu-

mer infolinii pomocowej uruchomił także Mazowiecki Urząd Wojewódzki. Pod numerem 987 Pracownicy Wojewódzkiego Centrum Zarządzania Kryzysowego udzielają informacji na temat form wsparcia bezdomnych.

tg

Pomóż dzieciom (nie tylko) w Adwencie



JAKUB SZYM CZUK

SIENNICA, DOM DZIECKA. Siostry kapucynki opiekują się czternaściorgiem dziewcząt. I my możemy pomóc

W Warszawie i jej okolicach znajduje się kilkadziesiąt placówek opiekuńczo-wychowawczych. Na terenie archidiecezji warszawskiej i diecezji warszawko-praskiej w domach dziecka przebywa kilkuset wychowanków. Większość domów dziecka z radością przyjmuje oferowaną pomoc – zarówno instytucji, jak i osób prywatnych. Bardzo ważną formą pomocy jest kontaktowanie się z dzieckiem, zabieranie go na weekendy, czy towarzyszenie mu w nauce. Może warto nawiązać kontakt z domem dziecka, który jest w naszym sąsiedztwie? Siostry zakonne z Siennicy, starają się by ich wychowanki (same dziewczęta) miały kontakt z rodzinami, uczyły się pozytywnych relacji, poznawały kolegów i koleżanki spoza ośrodka. Więcej o domu sióstr kapucynek, które zastępują rodzinę czternaściorgu dziewczętom, na s. IV-V. ■

Dla zdolnych i mądrych



ARCHIWUM CENTRUM MSLJPIPI

WARSZAWA. 25 listopada w Sali Kongresowej przyznano stypendia m.st. Warszawy im. Jana Pawła II. Podczas gali zainaugurowano 6. edycję programu stypendialnego, za którym kryją się projekty edukacyjne, wolontariackie czy społeczne dla dzieci, młodzieży i studentów, a także zaprezentowano dziesiątkę najlepszych stypen-

Zastępca prezydenta Warszawy Jarosław Kochaniak wręcza stypendium najmłodszemu wśród dziesięciu najlepszych, Patrykowi Krzysiakowi (10 lat), który jest kontrabasistą

dystów. Są wśród nich: szachista, młodzieżowa wicemistrzyni Polski w unihokeju, poetka, kompozytor. Zastępca prezydent m.st. Warszawy Jarosław Kochaniak odczytał list do stypendystów od Hanny Gronkiewicz-Waltz. „Wspieranie młodych, zdolnych ludzi w rozwijaniu ich zdolności w realizacji własnych marzeń i celów to naprawdę ogromna przyjemność. Zdolni uczniowie i studenci wiele zawdzięczają sobie, swemu uporowi, chęci do nauki i zdobywania wiedzy, chęci niesienia pomocy innym. Naszą rolą jest stworzenie im możliwości i szans do tego” – napisała prezydent Warszawy.

Przywracanie (pływaniem) Wisły

WARSZAWA. Marek Kamiński przepłynął jedną setną długości Wisły, czyli 9 km, wpływ na jej warszawskim odcinku. Happening, którego celem było zwrócenie uwagi na rzekę i jej rolę dla miasta i całej Polski, odbył się 28 kwietnia przy Płycie Desantu niedaleko Cypla Czerniakowskiego. Kamińskiego po przepłynięciu witali przedstawiciele fundacji promujących Wisłę i mieszkańcy stolicy. Jak mówił – było trochę zimno, a najbardziej marzły palce. – Zdecydowałem się na przepłynięcie Wisły wpływ, ponieważ zależy mi na rozpoczęciu społecznego dialogu dotyczącego

przyszłości rzeki. Chciałbym, aby Polacy przypomnieli sobie o niej i zaczęli korzystać z możliwości, jakie ona daje – mówił. Happening był elementem długofalowego projektu społeczno-edukacyjnego Fundacji Marka Kamińskiego „Szlak Wisły”. Podczas happeningu można było m.in. oglądać niezwykle zdjęcia Wisły na różnych jej odcinkach i o różnych porach roku, zobaczyć jak będzie wyglądać warszawskie nabrzeże wiślane, posłuchać opowieści o Wiśle.

Marek Kamiński ubrany był w specjalną termoaktywną piankę

ARCHIWUM FUNDACJI MARKA KAMIŃSKIEGO



Przeciw dopalaczom

WARSZAWA. Ruszyła kampania stołecznego ratusza skierowana do młodzieży „Dopalacze rzyją banię”. Hasło kampanii, jak i sposoby docierania do odbiorców, zostały opracowane właśnie przez młodych ludzi. Kampania przeciwko dopalaczom jest skierowana do osób między 14. a 28. rokiem życia i prowadzona będzie do końca grudnia na popularnych wśród nich serwisach społecznościowych. Dodatkowym działaniem są nadruki na kubeczkach w automatach z napojami w szkołach i na uczelniach w Warszawie. – To jedno z naszych działań profilaktycznych. Od dwóch

lat wspieramy Krajowe Biuro ds. Przeciwdziałania Narkomanii w kampanii antydopalaczowej – powiedział Włodzimierz Paszyński, zastępca prezydent Warszawy podczas inauguracji kampanii. Na bannerach, które będą ukazywać się w internecie, są twarze uczniów szkół ponadgimnazjalnych z opisami niebezpiecznych przeżyć występujących przy zatruciach środkami chemicznymi. Pojawiać się też będzie informacja z ostrzeżeniem przed niebezpieczeństwem zażywania dopalaczy oraz numery telefonów i adresy poradni leczenia uzależnień.

W rocznicę wielkiej bitwy

OLSZYŃKA GROCHOWSKA. Z okazji 180. rocznicy wybuchu powstania listopadowego, 27 listopada odbyły się w Warszawie wykłady historyczne i widowisko „Noc Listopadowa”. W niedzielę upamiętniono jedną z najbardziej krwawych bitew – bitwę pod Olszynką Grochowską. Uroczystości rozpoczęła zmiana warty przed Grobem Nieznanego Żołnierza. Potem w Alei Chwały Olszyny Grochowskiej odsłonięto i poświęcono głaz pamięci księdza prałata Wacława Karłowicza i Stefana Melaka, który zginął w katastrofie smoleńskiej, a był jednym z twórców tradycji obcho-

dów bitwy na Grochowie. Bitwa, która rozegrała się 25 lutego 1831 r. o Olszynkę Grochowską, była jedną z najkrwawszych w powstaniu listopadowym. Zginęło wówczas prawie 75 tysięcy Polaków oraz 9,5 tys. rosyjskich żołnierzy.

Sprostowanie

Przepraszam Czytelników, którzy kierując się błędną informacją w „Gościu Niedzielnym”, 22 listopada wybrali się do Pałacu Prymasowskiego, na ul. Senatorską, na Dzień Otwarty Notariatu. W rzeczywistości notariusze udzielali porad w podanych przez nas godzinach 27 listopada pod tym samym adresem. Ze względu na cykl drukarski nie byłam już w stanie naprawić pomyłki. Raz jeszcze przepraszam za błąd. Przy okazji informuję, że bezpłatne porady można uzyskać w każdej kancelarii notarialnej, po wcześniejszym umówieniu się na spotkanie.

Joanna Jureczko-Wilk



TOMASZ GOŁĄB

Z kadencji na kadencję rośnie wyraźnie siła lokalnych komitetów wyborczych. Czy w przyszłości zdołają rządzić miastem samodzielnie?

Nowy skład Rady Warszawy

Tu rządzi PO

Rządząca partia **ma prezydenta**, większość w Radzie Miasta i w ośmiu dzielnicach.

Hanna Gronkiewicz-Waltz w I turze wyborów samorządowych zdobyła 53,67 proc. głosów. Poparło ją 345 tys. 737 wyborców. Na kandydatów PO do Rady Warszawy głosowało 278 tys. osób; na PiS – 151 tys.; na SLD – 98 tys. Z list PO do rady miasta dostali się także m.in.: znana z serialu „Złotopolscy” aktorka Anna Nehrebecka i dotychczasowy burmistrz dzielnicy Bielany Zbigniew Dubiel. PiS do Rady Warszawy wprowadził ponownie wiceprzewodniczącą rady poprzedniej kadencji Olgę Johann, przewodniczącego Komitetu Katyńskiego Andrzeja Melaka (brata Stefana Melaka, który zginął w katastrofie smoleńskiej) oraz kilku najbardziej aktywnych radnych tej partii w poprzedniej kadencji: Macieja Maciejowskiego, Jarosława Krajewskiego i Dariusza Figurę. Z list SLD radnymi zostali m.in.: działacz środowisk homoseksualnych i zdeklarowany gej Krystian Legierski, Alicja Tysiąc, która wygrała w Strasburgu proces przeciwko Polsce, oraz Małgorzata Sekuła-Szmajdzińska, wdowa po wicemarszałku Jerzym Szmajdzińskim, który w kwietniu zginął w katastrofie lotniczej pod Smoleńskiem.

W wyścigu do rady dzielnicy najlepiej poszło dotychczasowemu burmistrzowi Bemowa, Jarosławowi Dąbrowskiemu, na którego głos oddało 4,7 tys. mieszkańców. Niepartyjni samorządowcy otrzymali dobry wynik w Rembertowie, Włochach i Ursusie. W maczniczku PO, na Ursynowie, partia mimo wygranej być może będzie musiała oddać władzę koalicji PiS i komitetu wyborczego Nasz Ursynów, który zdobył popularność protestem przeciwko budowie kościoła na Kopie Cwiła. Samodzielną władzę PO straciło również w Wilanowie. Lokalne komitety osiągnęły też sukces w Ursusie, gdzie Stowarzyszenie Obywatelskie po raz kolejny zdobyło dziewięć głosów w 23-osobowej radzie, na Białołęce (w radzie z czterema mandatami znajduje się Wspólnota Samorządowa Gospodarnosc, trzy przypadły inicjatywie Mieszkańców Białołęki), Ochocie (Ochocka Wspólnota Samorządowa i Ochocianie) oraz na Bródnie-Targówku, w Wesołej, Wawrze, Rembertowie. PO bez tworzenia koalicji będzie mogło rządzić jednak w ośmiu dzielnicach. SLD poniosło porażkę aż w sześciu – nie będą mieli tam ani jednego radnego.

W wyborach do sejmiku rekordowy wynik należy do marszałka Adama Struzika, który zapewne będzie kontynuować rozpoczęte w 2001 r. rządy na Mazowszu. Kandydat PSL otrzymał ponad 85 tys. głosów.

5 grudnia znowu będziemy głosować

Dogrywka

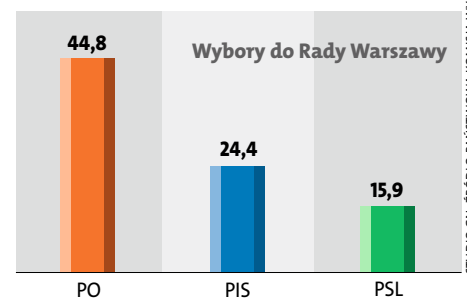
Są gminy i miasta na terenie archidiecezji warszawskiej i diecezji warszawsko-praskiej, gdzie mieszkańcy będą musieli pójść do urn po raz drugi.

Rozstrzygnięcie wyborów na prezydenta Warszawy w pierwszej turze oznacza oszczędności rzędu miliona złotych – tyle kosztowałyby głównie diety członków komisji ponad 850 obwodów wyborczych, które trzeba by ponownie zorganizować 5 grudnia w Warszawie. Nie wszędzie jednak 21 listopada udało się wybrać burmistrzów i wójtów. Wyborów w pierwszej turze nie rozstrzygnięto w: Markach, Milanówku, Mińsku Mazowieckim, Otwocku, Piastowie, Podkowie Leśnej, Sulejówku i Zielonce. Wyborcy będą głosować po raz drugi także w gminach: Belsk Duży, Brwinów, Cegłów (powiat miński), Chynów (grójcecki), Dąbrowka (wołomiński), Dębe Wielkie (miński), Góra Kalwaria, Kampinos, Konstancin-Jeziorna-Leoncin, Łomianki, Michałowice, Mińsk Mazowiecki, Ożarów Mazowiecki, Piaseczno, Poświętne, Prażmów, Raszyn, Stanisławów, Strachówka, Tłuszcz, Warka, Wiązowna, Wieliszew i Wołomin.

Jest jednak i dobra wiadomość. Tym razem listy kandydatów będą bardzo krótkie: zawierać będą jedynie dwa nazwiska. I to w większości przypadków – kandydatów lokalnych komitetów wyborczych.

gr

Platforma Obywatelska będzie rządzić stolicą samodzielnie



tg

■ R E K L A M A ■

93,3
VOXX FM
WARSZAWA

przeboje zawsze młode

Habitowych osiem mam



ZDJEŃCJA JAKUB SZWICZUK

DOM DZIECKA KAPUCYNEK.

– Nie lubię nazwy „dom dziecka”.

Oznacza, że dzieci są niczyje.

A one są nasze – mówi s. Magdalena, przytulając siedmioletnią Patrycję.

tekst

AGATA PUŚCIKOWSKA

apusciowska@goscnieдельник.pl

Siennica, tuż przy Mińsku Mazowieckim. Zimno i ponuro, siąpi deszcz ze śniegiem. Jeszcze nie ma czternastej, a już powoli robi się ciemno. Przy Szkolnej 2 metalowej nieprzyjemnej tabliczki z napisem, że to placówka opiekuńcza, że dom dziecka, nie uświadczysz. Przeznaczenie budynku z czerwonej cegły zdradzają zjeżdżalnie i nieruchome o tej porze roku huśtawki. Rozbują się zapewne, gdy tylko zaświeci wiosenne słońce.

Ding-dong. Otwiera młoda siostra zakonna w ciemnym habitcie. Habit prosty, welon również, choć całość – mało znana. Wniosek: zgromadzenie nie jest w Polsce bardzo popularne.

– Rzeczywiście jest nas na świecie niewiele – wszystkich około 220, z czego Polek – 40, a pracujących w kraju 27 – mówi s. Magdalena Sitkowska. – Mamy domy w Lublinie, tu w Siennicy, budujemy kolejny w Wąwolnicy, nasz dom formacyjny znajduje się w Piaskach. Prowadzimy domy dziecka, choć... bardzo nie lubię tego określenia. Oznacza, że dziewczynki są niczyje, a w najlepszym razie – „państwowo”. A przecież one są nasze!

Żurawina na szczerą rozmowę

Siostra Magdalena, kapucynka Najświętszego Serca Jezusa, jest dyrektorką placówki w Siennicy od kilku miesięcy dopiero. Wstąpiła do zakonu, który powstał pod koniec XIX wieku we Włoszech. Powstał, by z miłością służyć najbiedniejszym, osieroconym dzieciom. Gdy założyciel zgromadzenia ks. Franciszek Maria de Francia znajdował na sycylijskich ulicach głodne i brudne dziecko, zabierał je do matki, założycielki zakonu, s. Weroniki. I mawiał: „Ono nie ma nikogo, więc jest wasze”.

Ponad sto lat później w siennickiej drewnianej i ciepłej kuchni polska zakonnica, przygotowując tajemniczą herbatkę (składniki: żurawina, imbir, miód i coś jeszcze, ale nie zdradzi co), co chwila przekomarza się z siedmioletnią Patrycją. Przekomarza się tak jak „ze swoją”, jak matka z córką. A Patrycja – żywe srebro – jest wszędzie. Podskakuje, płąsa, gada jak najęta.

– Ją to musimy na jakieś zajęcia taneczne wysłać. Bo ma niesamowite poczucie rytmu i uwielbia tańczyć – objaśnia s. Magdalena. Nalewa filiżankę ciepłego naparu. Pachnie egzotycznie, w smaku nie przypomina gotowych owocowo-ziolowych herbatkach z supermarketu. Jest wymieniona i doskonana do... szczerzej rozmowy o wszystkim.

Rozmowy i uwagi – tego trzeba dziewczętom najbardziej

– Każdego dnia prowadzimy tysiące rozmów, jak w każdej rodzinie. A raz w miesiącu siadamy z dziewczętami, popijamy herbatę i „formalnie” dyskutujemy o tym, co nam się we wzajemnych relacjach i funkcjonowaniu domu podoba, a co nie. Myślimy, co trzeba zmienić – opowiada s. Magdalena. – To wymaga wielkiej dojrzałości z obu stron, żeby rozmawiać o bólach, szczerze, najspokojniej, jak się da, a jednocześnie z szacunkiem.

Osiem teściowych

Razem z siostrą, w domu w Sienicy mieszka jeszcze siedem innych siostr – kapucynek. Mieszka też czternaścioro dziewcząt, spragnionych zrozumienia, miłości, spokoju i bezpieczeństwa.

Formalnie czternastką dziewczyn opiekuje się pięć siostr – z odpowiednim, głównie pedagogicznym wykształceniem. Najmłodsza podopieczna ma siedem lat, najstarsza dziewiętnaście. Gdy do domu trafiają młodsze dzieci, zakonnice starają się jak najszybciej doprowadzić do adopcji. Ale zanim będzie to możliwe, zabierają malucha do... swojego pokoju (wszystkie dziewczynki mogą wchodzić do klauzury). Osieroczone (najczęściej społecznie) dziecko często po raz pierwszy w życiu może po dziecięcemu rozplakać się w nocy i zostać przytulone. Bo gdy tu trafia – na początku nawet rozbity nos nie wywołuje na małej buzi łez. Wcześniej nikt na płacz nie reagował... – Tak naprawdę niezależnie od pełnionej funkcji, wszystkie zajmujemy się dziewczynami – objaśnia s. Magdalena.

Dziewczynki robią kartki świąteczne dla przyjaciół domu. Cudnie jest dziękować

Ale objaśniać nie trzeba. Żywa ilustracja: Marzenka, dziesięcioletka, właśnie wróciła ze szkoły. Buch! – z impetem wpadła do kuchni. Jak z gadającej procy, wyrzuca z siebie cały dzisiejszy dzień:

– Pani z matmy dzisiaj kartkówkę zrobiła! A z polskiego wiersz zadany! A chłopaki na długiej przerwie się tak pokłócili, że mało się nie pobili, wie siostra!? – więc siostra kucharka wie już wszystko. Choć formalnie nie zajmuje się dziećmi, z uśmiechem zachęca Marzenkę, żeby umyła ręce i siadała do stołu.

– Eee, głodna nie jestem – dziewczynka lekko się krzywi.

– Jakby najpierw pozwolić na deser, to od razu by zgłodniała – śmieją się zakonnice.

Ich życie wspólnotowe, zakonne, podporządkowane jest rytmowi dnia dzieci. Poranek (nie ma oficjalnej pobudki dla wszystkich), modlitwa siostr, śniadanie. I szybko do szkoły – na szczęście znajduje się tuż obok domu. Wczesnym popołudniem zaczynają się powroty – najpierw młodsze dziewczynki z podstawówki, potem starsze wracają z gimnazjum. Najstarsze jeżdżą do Mińska Mazowieckiego do liceum, technikum, jedna do zawodówki. Dziewczyny wchodzi do dużej jadalni, same odgrzewają sobie w kuchni obiad. Potem bawią się, gdy mają czas – oglądają ulubione programy. Odrabiają lekcje, sprzątają, przyjaźnią się i kłócą, załatwiają ważne sprawy i te szarodomowo-banalne.

– Dziewczyny mają obowiązki: sprzątanie nie tylko własnych pokoi, ale i dbanie o porządek w saloniku czy korytarzu, drobne zakupy – objaśnia s. Magdalena Flor, prze-



łożona domu. – Przecież na tym polega odpowiedzialne wychowywanie: na nauczaniu samodzielności. Chcemy, żeby nasze dziewczynki umiały sobie radzić, gdy stąd wyjdą.

– I radzą sobie – dopowiada s. Magdalena Sitkowska. – Jedne lepiej, inne świetnie, część musi cały czas bardzo się starać, wręcz walczyć... Jeśli starają się nie powielać błędów rodziców, to już jest bardzo wiele.

Oświadczyły w klasztorze

Istnieje tendencja, żeby o sukcesach dzieci wychowanych w domu dziecka opowiadać w kategorii „ukończył studia – nie zdał nawet matury”. A tymczasem sukcesy dziecka z dysfunkcyjnej rodziny to nie tylko świetne wyniki w nauce.

– Dla dziewczyn, które mają bardzo trudne relacje z rodzicami, które doświadczyły przemocy, mają negatywne wzorce relacji damsko-męskich, założenie rodziny, a czasem wręcz wierność jednemu mężczyźnie jest przeogromnym sukcesem – mówi s. Magdalena.

Niedawno przyjechała do siostr była wychowanka z chłopakiem. Wychowanka – wielka duma siostr: studiuje farmację, świetnie się uczy. Chłopak z porządnej rodziny, kulturalny. Przyjechał z wielkim bukietem różowo-fioletowych róż... dla zakonnice.

– Śmiałyśmy się potem, że młody mąż będzie miał osiem teściowych – opowiadają siostry. – Ale za to naprawdę świetnych!

Pomóż dzieciom przetrwać dorosłość

Siostry czują się odpowiedzialne za dziewczyny, które osiągają pełnoletność, kończą naukę i idą na swoje. Zbierają skromną wyprawkę – pościel, garnki, talerze, próbują wyposażać wychowankę

W saloniku jest miejsce na zabawę i bycie razem. Pierwsza z lewej s. Magdalena, dyrektorka

w co tylko się da. Skromna zapomoga, którą dziewczęta otrzymują od państwa, starcza tylko na podstawowe potrzeby.

Pomoc materialna nie jest jednak najważniejsza. – Dużo ważniejsza jest świadomość, że zawsze na nie czekamy, że istnieją ludzie, którym na nich bardzo zależy – mówi przełożona domu s. Magdalena Flor. – Gdy jest im źle albo chcą się pochwalić czymś dobrym, mogą przyjechać lub chociaż zadzwonić. I robią to.

Obecnie razem z siostrami mieszka dorosła była wychowanka, która jest w ciąży wysokiego ryzyka. Ponieważ musi być blisko specjalistycznej kliniki w Warszawie, do której z własnego domu ma daleko, siostry użyczyły jej skromnego pokoju. Dziewczyna jeździ do Warszawy na lekarskie kontrole, a zostanie tak długo, jak będzie trzeba.

Siostry współpracują też z wieloma rodzinami, które w różny sposób pomagają dziewczętom. Nie chodzi tylko np. o zabieranie na wakacje. Ważne są rozmowy, poczucie akceptacji, świadectwo życia pełnej rodziny.

– Starsze dziewczęta nawet sprzątają u kilku chętnych rodzin. To jest wielka, obopólna korzyść: zabiegane panie domu mają czysto, bo nasze dziewczynki potrafią pięknie sprzątać – zapewnia s. Magdalena. – A dziewczęta za zarobione pieniądze mogą sobie pozwolić na nowy modny ciuszek czy kosmetyk. Uczą się pracowitości, zaradności. Zyskują wiarę, że gdy pójdą w świat, będą potrafiły w nim dobrze żyć.

Osoby, które chcą nawiązać kontakt z siostrami, pomóc domowi, mogą pisać na adres mejlowy: domsiennica@gmail.com; tel. (25) 757 22 17. Więcej informacji: www.kapucynki.net.pl.



Wystawa o podziemnych drukarniach

W wyzmaczce pastą BHP

Jak wielka jest pomysłowość Polaków, można przekonać się na wystawie o nielegalnych wydawnictwach działających w latach 1976–1989.

W Muzeum na Woli, przy ul. Srebrnej 12, od 1 grudnia można oglądać materiały i urządzenia drukarskie, skonfiskowane podziemnym drukarni przez służbę bezpieczeństwa. Przechowywane w magazynach klisze, sita, blachy, maszyny drukarskie po raz pierwszy pokazano publicznie. Nie zabrakło też wydawnictw podziemnych, których było ponad 3 tys. Do tego książki Szymborskiej, Miłosa, Sacharowa, Brodskiego...

Polacy drukowali wszelkimi sposobami i na czym się dało. Tek-

sty przepisywano na maszynach do pisania, matryce do druku przygotowywano z aluminiowej folii spożywczej i papieru ściernego, drukowano za pomocą pasty BHP, a nawet kisielu.

Od czasu gdy w miejsce wyzmaczek i prostych sit pojawiały się profesjonalne urządzenia (najczęściej z przemytu) – niezależne wydawnictwa i pisma przekształcały się w potężne, tajne przedsiębiorstwa. Organizatorzy drugiego obiegu byli zatrzymywani, skazywani na więzienia, internowani, bici, poniżani, zastraszani. Nie mają jednak martyrologicznych wspomnień. Raczej pamiętają ten okres jako przestrzeń wolności i psikusów, robionych „czerwonym”.

jjw

■ R E K L A M A ■

www.wkb.krakow.pl

ostatnia szansa na tani zakup bez VAT!



32,90 zł 29,00 zł 25,00 zł 34,00 zł 29,90 zł

Mike Aquilina • Miłość w drobiazgach. Historie z życia rodzinnego

Peten prostoty i humoru zbiór obrazków z życia rodzinnego, przekazujący nam przesłanie chrześcijańskiego optymizmu: chociaż miłość zawsze wymaga poświęcenia, radość wspólnego życia, radość kochania jest zawsze większa. Miłość objawia się w drobiazgach – a ta książka pomoże każdemu ją w nich dostrzegać i przeżywać. s. 208, oprawa twarda

C. de Hueck Doherty • Pustynia. Spotkanie Boga w ciszy, samotności i modlitwie

Pośród zgłębku i pośpiechu dzisiejszego świata, Catherine Doherty pomaga odnaleźć „pustynię swojego serca” wszystkim tym, którzy w chaotycznej codzienności tęsknią za wiarą przemieniającą życie. str. 236, oprawa miękka

Jerzy Zieliński OCD • 365 dni ze Świętymi Karmelu

Osią każdego dnia autor czyni myśl Świętego Karmelu, dzieląc się swoimi przemyśleniami. Nam proponuje to samo: zatrzymać się na moment, rozważyć... Znakomita książka na prezent, adresowana do wszystkich zabieganych pośród codziennej krzątaniny. str. 384, oprawa twarda

André Daigneault • Droga niedoskonałości

Autor wprowadza nas w mądrość świętych i doświadczenie współczesnych świadków wiary, którzy swoją niedoskonałość potrafili „przekuć na miłość”. Książka jest pełna nadziei i tchnie świeżością żywej wiary, z pewnością cię poruszy... i pocieszy. str. 186, oprawa miękka

I. Matthew • Pochwycony przez Boga. Aktualność przesłania św. Jana od Krzyża

Iain Matthew OCD ukazuje prawdziwego Jana od Krzyża, zakochanego w Jezusie; Jana, który poprzez całe swoje życie i nauczanie wskazuje drogę do wewnętrznego wyzwolenia i zjednoczenia z Bogiem. str. 240, oprawa miękka

WYDAWNICTWO KARMELITÓW BOSYCH
31-222 Kraków • ul. Z. Głogera 5 tel.: 12-416-85-00 (godz. 9.00–16.00)
Pełna oferta Wydawnictwa na stronie internetowej e-mail: wydawnictwo@wkb.krakow.pl

rekolekcje adwentowe

Co mamy czynić?

Katolickie Stowarzyszenie Młodzieży Archidiecezji Warszawskiej zaprasza **10 grudnia** na weekendowe rekolekcje adwentowe pod hasłem: „Co mam czynić, aby osiągnąć życie wieczne”. Odbędą się one w Domu Rekolekcyjno-Formacyjnym „Dobre Miejsce” na Bielanach (ul. Dewajtis 3). Koszt uczestnictwa wynosi 100 zł. Więcej informacji i zapisy: Agata Baran tel. 515 165 080, biuro@warszawa.ksm.org.pl.

Dla dziewcząt

Od 10 do 12 grudnia w klasztorze sióstr sakramentek, przy Rynku Nowego Miasta, odbędą się adwentowe dni skupienia dla młodzieży żeńskiej. W programie m.in. Msze św., konferencje, adoracja, liturgia godzin, lectio divina. Zgłoszenia: tel. 22 635 71 13; 22 831 49 62, e-mail: benedyktynki.sakramentki@gmail.com.



Maryja jest mistrzynią adwentowego oczekiwania

Wędrowka z aniołem, walka z demonom

Na rekolekcje adwentowe z Księgą Tobiasza zapraszają siostry benedyktynki sakramentki od 12 do 14 grudnia. **12 grudnia** w kościele św. Kazimierza na Rynku Nowego Miasta będzie można posłuchać o religijności Tobiasza, w kolejnym dniu o relacjach rodzinnych („Między ideałem a realizmem w relacjach rodzinnych”). Ostatni dzień rekolekcji biblijnych będzie poświęcony aniołom – przewodnikom i demonom – prześladowcom. Każdego dnia o godz. 18 odbędzie się godzinna adoracja Najświętszego Sakramentu. Po niej rozpocznie się Eucharystia, a godz. 20.00 – nauka rekolekcyjna.

W wojskowych

Od 12 do 14 grudnia w katedrze połowej WP, przy ul. Długiej 13/15, odbędą się rekolekcje adwentowe, które wygłosi ks. dr hab. Tadeusz Bąk, profesor Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego. Nauki głoszone będą w niedzielę podczas Mszy św. o godz. 8, 10, 12, 13 i 18. W poniedziałek i wtorek Msza św. z nauką rekolekcyjną o godz. 7.30 i o godz. 18. Spowiedź podczas każdej Mszy św.

■ R E K L A M A ■

USŁUGI POGRZEBOWE
Powisle
ul. Tamka 9, róg Dobrej
tel. 0-604 25 33 25
(całodobowo)
Wkrótce otwarcie nowego punktu
Ursynów ul. KEN 96

Przymierze Wojowników,
czyli koniec z Piotrusiem Panem

Co męczyzna chowa w sercu?

Mają po dwadzieścia parę lat i przeświadczenie, że **bycie męczyzną to coś więcej** niż siedzenie na kanapie w szlafroku, z puszką piwa w jednej i pilotem w drugiej ręce.

Kilku facetów łapie się za ramiona, jak po zwycięskim meczu. Stają w okręgu, głowa przy głowie. Coś szepczą.

– To nasza modlitwa – mówi Mariusz Marcinkowski, absolwent teologii na Uniwersytecie Papieskim w Krakowie.

Spotykają się raz na dwa tygodnie. Najpierw godzinę rozważają teksty formacyjne, które raz w tygodniu każdy z nich dostaje na mailową skrzynkę. Biorą Pismo św., którego lekturę każdy z nich rozkłada sobie na dwa lata. Mówią o tym, co przychodzi im w życiu najtrudniej: na studiach, w korporacji, w narzeczeństwie... Część z nich jest już po ślubie, niektórzy mają dzieci.

Przymierze Wojowników zrodziło się niedawno. Na pomysł pół roku temu wpadł Michał Piekara, który wcześniej z żoną Urszulą powołał stowarzyszenie Pełna Chata. Krakowska organizacja w ciągu czterech lat realizowała projekty

wspierania zakochanych, narzeczonych i małżeństw na drodze do prawdziwej, głębokiej miłości. W Romantycznych Wieczorkach dla Zakochanych oraz Kursie Razem przez Życie wzięły udział setki par. W tym roku do zespołu Fundacji dołączyli Kasia i Mariusz Marcinkowscy, redaktorzy Portalu za-kochanie.pl i inicjatorzy akcji NPR jest OK!. Przymierze Wojowników jest ich wspólnym przedsięwzięciem.

– To propozycja dla męczyzn, którzy pragną uczynić swe życie pięknym, a małżeństwo i rodzinę jeszcze szczęśliwszą. Celem przymierza jest nawiązanie trzech osobistych relacji: z Bogiem, z własną żoną i dziećmi oraz innymi wojownikami. Formowanie swojego serca w obliczu Boga, budowanie poczucia męskości we wspólnocie w byciu zaangażowanym, czującym i kochającym mężem i ojcem – mówi Mariusz Marcinkowski.

Z „materiałów wywiadowczych”

Każdy wojownik stara się żyć bliżej Boga. Tylko w ten sposób możemy osiągnąć zwycięstwo. Prawdziwy wojownik jest czułym i zaangażowanym mężem i ojcem. Wojownik realizuje to poprzez aktywne budowanie relacji miłości ze swoją żoną (czytanie książek o tematyce małżeńskiej, organizowanie randek, bycie twórczym mężem etc.) oraz dbanie o to, by mieć czas dla swoich dzieci (interesować się ich osiągnięciami, zabierać na spacer, wspólne rozmowy etc.).



Na obóz przetrwania w wakacje pojechali 30 chłopaków. Struktury „Przymierza” rosną bardzo szybko

– Raz w miesiącu wraz z naszymi narzeczonymi, żonami oraz dziećmi spotykamy się Eucharystii, której oprawę liturgiczną i muzyczną sami organizujemy.

Pomysł na Przymierze Wojowników opiera się w dużej mierze na skojarzeniach z wojskiem: od terminologii po struktury. Wojownicy dzielą się więc na kwatery, czyli grupy operacyjne (jest kwatery dowodzenia, ewangelizacyjna, informatyczna, sportowa), projekty przyjmują nazwę misji bojowych, a najbliższe wydarzenia zapisuje się w planie operacyjnym. Więcej informacji znaleźć można pod adresem www.przymierzewojownikow.pl.

Pierwsze spotkania odbyły się późną wiosną. Chcieli ruszyć we wrześniu, ale jeszcze przed wakacjami okazało się, że pomysłem zaraziła się blisko setka męczyzn. Latem zorganizowali więc dwa obozy dla Wojowników. Spłynęli Dunajcem. Szybko powstały pierwsze wspólnoty: w Krakowie, Kielcach i Warszawie. Kolejne są w fazie tworzenia.

– Spotykamy się na politechnice. W sumie dziewięć osób: część po studiach, część w trakcie, kilku pracujących – mówi Piotr Kalinowski, odpowiedzialny za strukturę warszawską. – Jest student AWF, ktoś po ekonomii, ktoś z dużej korporacji. Łączy nas kreatywne nastawienie do życia. Chcemy od siebie wymagać i motywować jeden drugiego.

Po godzinnym spotkaniu Wojownicy wychodzą gdzieś razem i po prostu spędzają wspólnie czas: na bilardzie, gokartach, grając w kosza, czy choćby na piwie w barze.

– W każdym męczyźnie, głęboko w sercu wpisana jest rywalizacja. Ale widzę, że dziś mamy kryzys męskości. Także w Kościele stanowimy w mniejszość. Nasze rodziny potrzebują jednak silnych emocjonalnie i duchowo facetów, na których można polegać, a nie wiecznych Piotrusiów Panów, uganiających się za mirażami życia – dodaje Marcinkowski.

Tomasz Gołąb

Znalazłem, czego szukałem



PIOTR KALINOWSKI

– Mam 23 lata. Studiuję informatykę i pracuję zawodowo. W Przymierzu odnalazłem to, czego od dawna szukałem: możliwość osobistego rozwoju, wspólne realizowanie ideałów, ale też prawdziwe przyjaźnie. Chcemy tworzyć grupę, która może liczyć

na siebie w najtrudniejszych sytuacjach, wspólnie tworzyć dobro. Planujemy na przykład odnowienie mieszkania komuś, kogo na to nie stać. Chcemy też rozwijać się religijnie. Stąd plan codziennego czytania Pisma św., wspólna modlitwa i Msze św. W najbliższy piątek wyjeżdżamy do Kielc, żeby w sobotę o wschodzie słońca odbyć Drogę Krzyżową na Święty Krzyż.

Książki dla czytelników

Powrót z piekła

Jeden z najsympatyczniejszych duchownych Kościoła katolickiego w Wielkiej Brytanii, **spowiednik Tony'ego Blaira**, który przyczynił się do przejścia brytyjskiego premiera na katolicyzm, odkrywa tajemnicę swojego dzieciństwa.

To nie jest książka łatwa ani przyjemna. Nie jest też scenariuszem horroru, choć bardzo go przypomina. Ta opowieść zdarzyła się naprawdę.

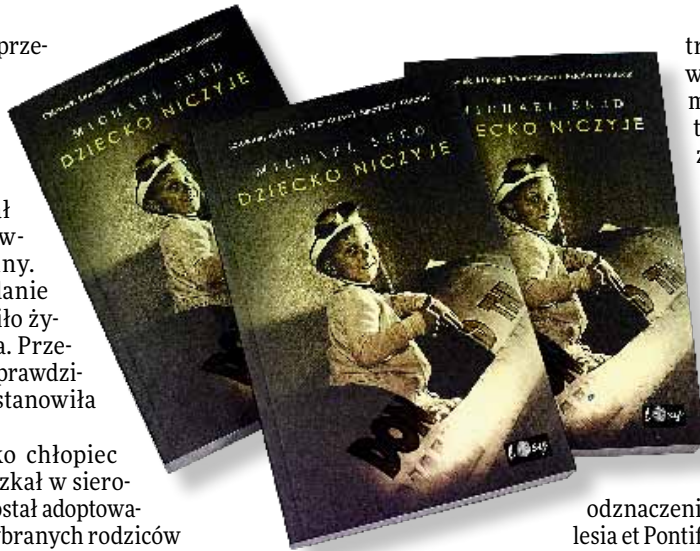
Po pięćdziesięciu latach franciszkanin o. Michael Seed postanawia opowiedzieć o swoim tragicznym dzieciństwie. Przerwał milczenie – jak mówi – „dla

innych”. Żeby przestali się bać.

Steven Wayne Godwin, późniejszy o. Michael, nie znał swojej prawdziwej rodziny. Pierwsze wydanie książki zmieniło życie o. Michaela. Przeczytała ją jego prawdziwa matka i postanowiła go odszukać.

Steven jako chłopiec najpierw mieszkał w sierocińcu, potem został adoptowany. Ale i u przybranych rodziców nie zaznał szczęścia rodzinnego. Pamięta tylko slumsy, przemoc, molestowanie seksualne, krzyki, znęcanie się nad nim w szkole, samobójstwo przybranej matki. Po traumatycznych przeżyciach sam był bliski decyzji o tym, żeby przestać walczyć, poddać się, odejść.

Losy o. Michaela są dowodem na to, że nawet w najtrudniejszym okresie życia zawsze pojawia się



ktoś, kto poda rękę, podtrzyma na duchu, przywróci wiarę w życie. Także duchowo, bo jako nastolatek o. Michel został zmuszony do przejścia na anglikanizm. Czuł jednak, że jego miejsce jest w Kościele katolickim.

Mimo koszmarnego dzieciństwa franciszkanin uzyskał trzy dyplomy uniwersyteckie, dwa doktoraty. Od dwudziestu

trzech lat posługuje w katedrze Westminster jako sekretarz ds. ekumenizmu. Jest znanym duszpasterzem celebrytów, parlamentarzystów, ministrów i biznesmenów. Wspiera wiele inicjatyw charytatywnych. Sześć lat temu Jan Paweł II przyznał mu najwyższe watykańskie odznaczenie – Krzyż Pro Ecclesia et Pontifice, a dziennik „The Times” nadał mu tytuł „księdza stulecia”.

O tym, jak udało mu się wyjść z piekła, można przeczytać w książce „Dziecko niczyje”, wydanej przez Wydawnictwo Księża Marianów PROMIC. Dla naszych czytelników mamy do rozlosowania trzy egzemplarze. Na mejlowe zgłoszenia czekamy do końca listopada (warszawa@goscnieдельник.pl). **jjw**

zapowiedzi

Etyczni biznesmeni

Akademickie Stowarzyszenie Katolickie „Soli Deo” zaprasza młodych prawników, biznesmenów, specjalistów PR, polityków i dziennikarzy na Uniwersytet Etyczny – na cykl spotkań poświęconych etyce tych zawodów. **7 grudnia** o godz. 20.15 w auli dawnej BUW w debacie „Pierwszy milion trzeba ukraść?” będzie mowa o dylematach przedsiębiorcy. **13 grudnia** o godz. 20.15 w auli dawnej BUW w spotkaniu pt. „Jak cię widza, tak cię piszą” wezmą udział specjaliści PR i mediów. **14 grudnia** o godz. 20.15 w tym samym miejscu na spotkaniu „Niewinni jak gołębie, przebiegli jak węże” zaproszeni są politycy: Bartosz Arłukowicz

z SLD, Marek Borowski z SP, Jan Dziedziczak z PiS i Marek Jurek z PR.

Otwarcie Muzeum Ordynariatu

8 grudnia o godz. 12 odbędzie się otwarcie i poświęcenie Muzeum Ordynariatu Polowego Wojska Polskiego (podziemia katedry polowej, przy ul. Długiej 13/15). Muzeum to stanowi oddział Muzeum Historycznego Miasta Stołecznego Warszawy. W otwarciu wezmą udział przedstawiciele władz państwowych, samorządowych oraz kościelnych. Gałę poprowadzi Maciej Orłoś. W części artystycznej udział weźmie chór Reprezentacyjnego Zespołu

Artystycznego WP, a fragmenty prozy i poezji odczyta Andrzej Seweryn.

Nauczyciele przedświątęcznie

8 grudnia o godz. 11 w sanktuarium MB Nauczycielki Młodzieży na Siekierkach odbędzie się przedświątęczne spotkanie środowisk edukacyjnych, podczas którego szczególnie ofiarnym nauczycielom i wychowawcom zostaną wręczone nagrody „Wdzięczność Młodych Serc im. o. Józefa Jońca SP”. Nagroda przyznawana jest na wniosek dzieci i młodzieży. Spotkaniu będzie przewodniczył bp Piotr Jarecki. On też odprawi Mszę św.

w intencji środowisk edukacyjnych, a także poświęci oplatki, które trafią na wigilijne stoły w szkołach, placówkach wychowawczych i miejscach pracy.

Pomyśl o sylwestrze

31 grudnia o godz. 21 w domu parafialnym parafii św. Anny w Piasecznie rozpocznie się beزالkoholowy bal sylwestrowy, który poprowadzi zespół muzyczny RES z Ostrowca Świętokrzyskiego. Bilety wstępu w cenie 50 zł od osoby są dostępne od 5 grudnia w zakrystii kościoła, w kiosku z prasą oraz u członków Akcji Katolickiej (tel. 605 079 461, 22 756 71 41).